

WARSZAWA. W dniach 6-7 czerwca obradowało w Warszawie XII Plenum Zarządu Głównego ZMP. W plenum wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR J. Berman.

Plenum wysłuchało referatu sekretarza ZG ZMP Tadeusza Wegnera: „O wzmocnienie pracy polityczno-wychowawczej i umocnienie więzi ZMP z masami młodzieży”. Po dyskusji nad referatem w której wzięło udział 20 mówców, plenum przyjęło uchwałę w sprawie wzmocnienia pracy polityczno-wychowawczej i umocnienia więzi ZMP z masami młodzieży.

W toku dyskusji zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR J. Berman.

Spis rolny

WARSZAWA. Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu 5 bm. rozpoczął się w całym kraju doroczny spis rolny, który trwać będzie do 10 czerwca br. Sprawną organizacją tej tak ważnej dla planowania gospodarczego akcji, pomoc aktywno społecznego, powszechnie podjęte współzawodnictwo przez pracowników aparatu spisowego, a przede wszystkim obywatelska postawa i pomoc przy spisie chłopów — sprawiły, że w wielu gromadach spis zakończono już w pierwszym dniu jego trwania.

Pierwsze meldunki o całkowitym zakończeniu tegorocznego spisu rolnego nadesłano do Głównego Urzędu Statystycznego z licznych gromad woj. bydgoskiego.

Masy pracujące Francji domagają się utworzenia rządu jedności demokratycznej

PARYŻ. Podczas gdy przywódcy prawicowych partii politycznych prowadzą między sobą zakulisowe pertraktacje w sprawie rozwiązania kryzysu rządowego, szerokie masy ludowe Francji coraz energiczniej domagają się utworzenia rządu jedności demokratycznej, postępu społecznego, niezawisłości narodowej i pokoju.

Od początku kryzysu rządowego — pisze „Humanite” — napływają do deputowanych do zgromadzenia narodowego, do prezydenta republiki i do różnych ugrupowań politycznych rezolucje z żądaniem utworzenia rządu demokratycznego. Ludzie pracy Paryża i przedmieść paryskich przybývają do zgromadzenia narodowego, aby osobiście wręczyć swe rezolucje deputowanym.

Wiele rad samorządowych uchwalilo również rezolucje domagające się utworzenia rządu demokratycznego. Komuniści i socjaliści — radni miasta Vlitry (departament Sekwany) uchwalili rezolucję, domagającą się utworzenia rządu, który by niezwłocznie położył kres wojnie w Wietnamie.

„Dar Pomorza” wyruszył w rejs szkoleniowy

GDYNIA. Dnia 6 bm. w godzinach popołudniowych, opuścił port gdyński statek szkolny Polskiej Marynarki Handlowej „Dar Pomorza”, udając się na 2,5 miesięczny rejs ćwiczebno-szkoleniowy.

Plenum przyjęło również rezolucję w sprawie wzmocnienia przygotowań do III Światowego Kongresu Młodzieży i IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń.

W związku z przejęciem do innej pracy i rezygnacją szeregu towarzyszy z obowiązków członka Zarządu Głównego ZMP — plenum dokooptowało do Zarządu Głównego: Balcerzak Janinę, Goldberga Herberta, Grudnia Zdzisława, Krupkę Władysława, Plechuckiego Bolesława, Piławkę Stanisława, Rudolfa Tadeusza, Sława Aleksandra, Stępnia Józefa, Wegnera Tadeusza, Woźniaka Jerzego, Woźniaka Edmunda, Zyto Albina.

Plenum zatwierdziło następujący skład prezydium ZG ZMP: Piławka Stanisław, Balcerzak Janina, Feliksiak Jerzy, Goldberg Herbert, Grudzień Zdzisław, Janczak Leon, Ludkiewicz Stanisław, Plechucki Bolesław, Rudolf Tadeusz, Sława Aleksander, Strzałkowski Tadeusz, Wegner Tadeusz, Zyto Albin.

Przewodniczącym Zarządu Głównego ZMP wybrany został Stanisław Piławka.

Potężny protest milionów ludzi na całym świecie powinien ocalić życie Rosenbergów

PARYŻ. W olbrzymiej sali Mutualite w Paryżu, odbył się 4 bm. potężny wiecej w obronie niewinnie skazanych małżonków Rosenbergów, który zgromadził przeszło 10 tysięcy osób.

Na wiecie przybyli przedstawiciele wielu organizacji demokratycznych, francuskiego Komitetu Obrony Rosenbergów, Związku Kobiet Francuskich, CGT, Republikańskiej Młodzieży Francuskiej, Związku b. Uczestników Ruchu Oporu, Związku Artystów i Plastyków itd.

Przewodnicząca wiecu Irene Joliot - Curie podkreśliła w swym przemówieniu, że potężny protest milionów ludzi na całym świecie powinien ocalić życie małżonków Rosenbergów. P. Joliot - Curie zwróciła się w szczególności do naukowców amerykańskich z apelem, aby wzięli udział w akcji na rzecz obrony ofiar „sprawiedliwości” amerykańskiej.

Ksiądz Barreau, przemawiając w imieniu organizacji „Pomoc ludowa”, stwierdził, iż skazanie Rosenbergów jest „morderstwem politycznym”, a „wina ekazanym polega tylko na tym, iż są obywatelami pokój”. Ksiądz Berger w imieniu ruchu przeciwko rasizmowi podkreślił, że każdy katolik powinien wziąć udział w walce o życie Rosenbergów.

Prof. Weil - Halle napłynął haniebny nacisk, wywierały przez amerykańskie władze sądowe na Rosenbergów, apelując do uczelnianych Amerykanów, aby wzmogli akcję protestacyjną.

Deputowany komunistyczny Cogniot stwierdził, że wyrok wydany na Rosenbergów zmierza do zastraszenia amerykańskich mas pracujących, walczących o pokój.

Na wiecie uchwalono jednomyślnie tekst depeszy do Białego Domu, domagającej się rewizji procesu małżonków Rosenbergów. Wybrano także delegację, która udała się do ambasady USA w Paryżu w celu złożenia uchwalonej rezolucji i protokołu zebrania w sali Mutualite. Podkreślili na leży, że na ręce prezydium wiecu wpłynęło wiele depesz i listów od wybitnych osobistości francuskich. Depesze i listy te wyrażają solidarność z uczestnikami wiecu, broniącymi niewinnych ofiar histerii antykomunistycznej w USA.

Polscy artyści wyjechali na Międzynarodowy Konkurs Muzyczny do Paryża

WARSZAWA. W dniu 6 bm. udała się do Paryża grupa artystów polskich, którzy wzięli udział w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym im. Marguerite Long i Jacques Thibaud. W skład grupy wchodzi pianistka — Barbara Hesse - Bukowska i Lidia Grychtolówna oraz skrzypek Edward Statkiewicz. Wyjechali również członkowie jury konkursu — prof. prof.: Grażyna Bacewiczówna i Henryk Szlompka oraz akompaniator prof. Sergiusz Nadgryzowski.

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Poniedziałek, 8 czerwca 1953 roku Rok II Nr 136 (240)

Zespolenie kobiet całego świata w walce o pokój — jest rękoięciem jej powodzenia

Z obrad Światowego Kongresu Kobiet

KOPENHAGA. Dnia 6 czerwca na posiedzeniu popołudniowym Światowego Kongresu Kobiet toczyła się dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego: „Walka o zdobycie i obronę praw kobiet jako matek, pracownic i obywaterek”.

Przedstawicielka Cypru, Andrena Christofoson, opisała

tragiczną sytuację kobiet zamieszkujących tę wyspę. Mówczyni zapoznała zebranych z walką kobiet i całej ludności Cypru przeciwko działalności władz angielskich, które usiłują przekształcić tę wyspę w swą bazę wojenną. Łączymy się z kobietami całego świata — oświadczyła ona, — w protestach przeciwko wojnie w Korei i w innych krajach oraz prosimy zainteresowane rządy, aby kontynuowały rokowania w sprawie rozejmu i zawarły układ o przyjaźni między pięcioma wielkimi mocarstwami.

PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELKI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Następnie zabrała głos owa cyjnie powitana przedstawicielka Związku Radzieckiego, Lidia Kucharenko.

Kongres nasz — oświadczyła ona — jest zaisze wspaniałym. Omawia on problemy, które nurtują każdą kobietę, każdą matkę. Ku niemu bieżą spojrzania milionów kobiet. I nie ulega wątpliwości, że my, zebrane w tej sali kobiety z całego świata, mimo różnicy zawodów, sytuacji społecznej, narodowości i poglądów, podejmemy wspólne decyzje, które zmobilizują kobiety wszystkich krajów do jeszcze aktywniejszej walki o swe żywotne postulaty i interesy, o pokój na całym świecie.

Delegacja kobiet radzieckich — mówiła dalej Kucharenko — jest do głębi poruszona

na płynącymi z serca przemówieniami przedstawicielek krajów kapitalistycznych, które opowiedziały o swym ciężkim losie, o bezprawiu i ucisku, pozbawiającym je godności człowieka.

Jednocześnie z ogromną radością wysłuchałyśmy przemówień kobiet z tych krajów, których rządy wyrażając wolę swych narodów, nie tylko przyznały kobietom prawa, lecz stwarzają również niezbędne warunki faktycznego równouprawnienia kobiet, ich aktywnego udziału w politycznym, gospodarczym i kulturalnym życiu tych krajów.

Następnie Kucharenko szczegółowo omówiła sytuację kobiet radzieckich. W kraju naszym — oświadczyła ona — sytuacja kobiet różni się zasadniczo od sytuacji kobiet w innych krajach świata. Ustrój radziecki podźwignął kobiety ku ożywionej twórczej działalności; miliony kobiet radzieckich, które zaznały radości wolnej pracy, włączyły się w nurt życia społecznego. Kobiety radzieckie są równouprawnionymi członkami społeczeństwa.

Jeśli kobiety radzieckie — powiedziała Kucharenko — są równouprawnionymi członkami społeczeństwa, nie oznacza to bynajmniej, że obojętna jest im sytuacja kobiet w innych krajach. Solidaryzują się one z całego serca ze wszystkimi kobietami, które walczą o swe prawa i gotowe są nadal wraz z nimi walczyć i poświęcić wszystkie swe siły, cały żar swego serca, walce o pokój na świecie.

Z tego powodu delegatki radzieckie aprobaują żądania, wysunięte w referacie A. Andreen, i uważają je za całkowicie realne. Jeśli w walce o ich realizację wszystkie kobie-

ty, niezależnie od poglądów politycznych, przekonań religijnych, rasy, narodowości, sytuacji społecznej, zjednoczą się, to będą mogły bardzo wiele osiągnąć.

Zespolenie kobiet całego świata w walce o pokój powszechny — oświadczyła w zakończeniu Kucharenko — jest rękoięciem jej powodzenia. W jedności naszej jest wielka niezwykła siła, od niej zależy szczęście naszych dzieci. Niech żyje pokój na całym świecie!

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiała również przedstawicielka Gwinei Francuskiej, Niemiec, Australii, Izraela i Czechosłowacji.

Nowy wysoki komisarz ZSRR w Austrii

MOSKWA. Agencja TAS donosi: Rada Ministrów ZSRR uznała za niecelowe, by w przyszłości jedna osoba łączyła funkcje Wysokiego Komisarza ZSRR w Austrii i dowódcy naczelnego wojsk radzieckich. W związku z tym dowódca naczelny został zwolniony od wykonywania funkcji Wysokiego Komisarza i jego działalność ograniczona została do dowodzenia wojskami radzieckimi w Austrii.

Wysokim Komisarzem ZSRR w Austrii mianowany został ambasador I. I. Iljczew.

Nowy dowódca wojsk radzieckich w Niemczech

MOSKWA. Jak podała Agencja TASS, Rada Ministrów ZSRR zwolniła generała armii W. I. Czujkowa od obowiązków dowódcy naczelnego wojsk radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech w związku z powołaniem go na odpowiedzialne stanowisko w Ministerstwie Obrony ZSRR. Rada Ministrów ZSRR mianowała generała pułkownika A. A. Greczkę dowódcą naczelnym radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech.

Z rokowań o rozejm w Korei

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, delegacja koreańska-chińska, biorąc udział w rokowaniach rozejmowych w Panmundżon, ogłosiła następujący komunikat: W dniu 7 czerwca odbył się niejawnie posiedzenie delegacji obu stron. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na 8 czerwca, godzinę 11. W niedzielę po południu odbyło się również niejawnie posiedzenie oficerów sztabowych i tłumaczy obu stron.

Ludobójcy amerykańscy bestialsko mordują jeńców wojennych

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 4 czerwca zamordowany został przez Amerykanów na wyspie Kōb do jeniec Wojsk Ludowych. Dwa jęcy Armii Ludowej zostali w tym samym dniu bestialsko pobici przez strażników amerykańskich.

W walce o chleb i ziemię



Wzmaga się walka mas pracujących Włoch. Strajkują robotnicy potężnych ośrodków przemysłowych. Strajkują dokerzy włoscy odmawiający wyładunku amerykańskiej broni. Walka narodu włoskiego o swe prawa, o niepodległość i wolność rozszerza się i trwa... Chłopi włoscy mimo terroru ze strony władz zajmują obszarnie ziemie.

Na zdejściu: policja włoska gwałtem usuwa kobiety, których mężowie walczą o ziemię i chleb dla siebie zajęli strajkującą ugorom obszarnicze ziemie.

Spotkanie ludności Kopenhagi z uczestniczkami Światowego Kongresu Kobiet

KOPENHAGA. W niedzielę po południu odbył się w Kopenhadze na wielkim placu Parku Ludowego potężny wiec z udziałem wybitnych delegatek na Światowy Kongres Kobiet oraz tysięcy mieszkańców miasta.

Wiece zagaiła przedstawicielka kobiet duńskich, Ida Brachmann.

Następnie na podium wstępują trzy kobiety, niosące sztandary narodowe Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Wietnamu i Malajów. Podkreślają one, że mimo usilnych starań kobiet duńskich dotychczas delegatki tych krajów nie otrzymały wiz wjazdowych do Danii. W imieniu kobiet duńskich wyrażają one solidarność z walczącymi o swą wolność i pokój kobietami Korei, Wietnamu i Malajów, których reprezentantki nie mogły przybyć na kongres.

Na wiecu przemawiały: Eugenia Cotton, Monika Felton (Anglia), Coza Nabaraut (Egipt), Leclerc (Francja), Gagarina (Związek Radziecki), Gyauchan (Indie), Li Teh

czuan (Chiny), Legermann (Niemcy), Brance (Brazylia), Saffeld (USA), Ratjih (Indonezja), Musiałowa (Polska) i Hermann (Dania). Serdecznie dziękując kobietom duńskim za gościnne przyjęcie i zapewnienie kongresowi jak najlepszych warunków pracy, mówiły one o jego znaczeniu, o rosnącej sile kobiet walczących o pokój i szczęście dzieci. Zebrani gorąco manifestują swe poparcie dla tej walki, serdecznie oklaskują przemówienia i wręczają delegatkom wianki kwiatów. Owacja przyjmują one przemówienie delegatki Związku Radzieckiego. Entuzjazm zebranych wywołują słowa przedstawicielki Polski, Alicji Musiałowej. „Kochamy nasz kraj, naszą twórczą pracę, którą wnosimy nowe szkoly, domy mieszkalne, odbudowujemy nasze niestoryczne budowle — zabytki kultury narodowej. Podobnie jak kobiety Francji, Niemiec i wszystkich innych krajów, pragniemy wychowywać swoje dzieci w atmosferze pokoju”.

Z frontu walki o plan

Tartak w Bytowie podległy Rejonowi Przemysłu Leśnego w Słupsku jako pierwszy w województwie koszalińskim wykonał planowane zadania produkcyjne pierwszego półrocza.

W dniu 5 bm. dzielna załoga bytowskiego tartaku osiągnęła już 107,7 proc. planu półrocznego.

Plan produkcyjny pierwsze go kwartału wykonano w 93,2 proc. Organizacja partyjna, ZMP, rada zakładowa i kierownictwo administracyjne postanowiły wspólnie mobilizować załogę do szybkiego nadrobienia zaległości pierwszego kwartału i pełnej realizacji planowych zadań produkcyjnych.

Selista współpraca czynnika społecznego - gospodarczego, współzawodnictwo pracy i po dejmowanie długookresowych zobowiązań dały dobre rezultaty produkcyjne. Plan kwietniowy wykonano w 122 proc. a majowy w 127 proc.

W realizacji planów produkcyjnych wyróżnili się traktorysty: Emil Protoktowiec i młody ZMP-owiec Władysław Golba, w składzie surowca: Jan Zblewski i Franciszek Jaczewski, w dowozie: Stanisław Kółczak i w odwoźce Marian Golba.

W chwili obecnej największą bolączką tartaku jest mały zapas drzewa, wystarczający zaledwie na 5-6 dni. Słupski Rejon Lasów Państwowych zobowiązał się dostarczać dziennie około 150 m³ surowca

jednak do tej pory nie wywiązuje się z zadania, dostarczając zaledwie około 60 m³ dziennie.

By plan czerwcowy został w pełni zrealizowany i przekroczony, należy przyspieszyć dostawy drzewa z lasu, tym bardziej, że w okresie letniego natężenia robót połowych, okoliczni chłopi nie będą mieć czasu na wywózce drzewa.

Niewątpliwie Rejon Lasów Państwowych w Słupsku zabezpieczy tartak w Bytowie w odpowiedniej ilości drzewa koniecznego do pełnej realizacji zadań produkcyjnych.

(ZW)

Nowoczesna technika — dźwignią rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej

WARSZAWA. Naukowcy, inżynierowie, technicy i robotnicy stale unowocześniają technikę produkcji — dźwignię rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. W swej pracy nad postępem technicznym korzystają oni szeroko z doświadczeń radzieckich.

Nasz przemysł maszynowy produkuje coraz nowsze typy maszyn i urządzeń, które zastępują stare urządzenia, pozwalając produkować więcej, taniej i lepiej; nowa technika czyni pracę łatwiejszą i wydajniejszą. Równocześnie każdy dzień przynosi setki nowych pomysłów racjonalizatorskich — cennych usprawnień, pozwalających zmechanizować prace uciążliwe, lepiej wykorzystać istniejące urządzenia itp.

PRZEMYSŁ MASZYNOWY ROZPOCZYNA BUDOWĘ ZAUTOMATYZOWANYCH AGREGATÓW

Realizując tegoroczny plan uruchamiania produkcji nowych asortymentów, przemysł maszynowy przystąpił już do budowy pierwszych zautomatyzowanych zespołów maszyn — agregatów do obróbki tubingów (elementów konstrukcyjnych metra — potężnych pierścieni wykonanych z żeliwa modyfikowanego o wysokiej wytrzymałości) oraz specjalnych maszyn do obróbki korpusów silnika elektrycznego. Na ukończeniu są również prace związane z przygotowaniem dokumentacji technologicznej oraz konstrukcji zupełnie nowych wysokowydajnych agregatów dla przemysłu samochodowego.

Centralne biuro konstrukcyjne przemysłu obrabiarek opracowało technologię obróbki tubingów na podstawie radzieckiej dokumentacji technologicznej. W ub. mies. przekazano już fabrykom przemysłu obrabiarkowego dokumentację konstrukcyjną wszystkich agregatów, wchodzących w skład automatycznej linii obróbczej tubingów.

MECHANIZMY ULATWIAJĄ PRACĘ ROBOTNIKOM WROCLAWSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWLANEGO

Na licznych budowach podległych wrocławskiemu przemysłowemu zjednoczeniu budowlanemu Nr 1 odbyły się ostatnio narady personelu technicznego, na których omawiano zadania dalszej mechanizacji ciężkich i pracochłonnych robót, podjęto konkretne zobowiązania.

M. in. pracownicy techniczni jednej z budów z inicjatywy inż. Janusza Trojanowskiego, zorganizowali brygady robotniczo - inżynierskie, które zajmą się sprawą racjonalizacji wyladunku żelaza i żwiru oraz dalszym zmechanizowaniem prac związanych z procesem betonowania. Na budowle zakładów M-5 personel techniczny zaprojektował kompletne zmechanizowanie dalszych rodzajów robót. M. in. przystąpiono do prac związanych z wprowadzeniem specjalnych pojemników do transportu materiałów.

NOWE CENNE USPRAWNIA W ZAKŁADACH IM. STALINA W POZNANIU

Robotnicy, technicy i inżynierowie zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu opracowali ostatnio,

w toku przygotowań do konferencji partyjno-technicznej szereg cennych usprawnień technicznych, które ułatwiają i przyspieszają wykonanie wielu poważnych procesów produkcyjnych.

M. in. czyni się obecnie przygotowania do wprowadzenia w produkcję nowej technologii wykonywania ścian bocznych w wagonach osobowych. Nowa technologia polega na zastąpieniu różnorodnych, pracochłonnych operacji przy wykonywaniu tych ścian — tłoczeniem ich przy pomocy specjalnych urządzeń. Dzięki nim czas wykonywania tych czynności w jednym wydziale skrócił się o setki roboczo-godzin. W skali rocznej nowa metoda wykonywania ścian bocznych przyniesie setki tysięcy złotych oszczędności na robociznie i materiałach.

CENNY POMYSŁ WARSZAWSKIEGO RACJONALIZATORA

WARSZAWA. Na budowle osiedla Praga II odbyły się próby użycia specjalnego typu chwytaka do wydobywania wapna lasowanego z dolów. Chwytnak taki zmontowany na dźwigu pozwala mechanicznie wydobywać wapno, podczas gdy dotychczas praca ta była wykonywana ręcznie.

Wydobyte 1 metra sześć. wapna trwa obecnie ok. 3 minut, przy czym tylko jeden robotnik obsługuje dźwig. Dotychczas wydobyte takiej samej ilości wapna przez 4 robotników trwało ok. 30 minut.

Prototyp tego nowego urządzenia opracował naczelny mechanik Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego 7 — Ryszard Wolman — w ramach konkursu usprawnień i wynalazków.

Sukces „Mazowsza” w Chinach Ludowych

PEKIN. Zespół „Mazowsze” po trzech koncertach w Kantonie wyjechał do Handżou serdecznie żegnany przez miejscową ludność.

Dnia 31 maja młodzież i ludność m. Handżou witała „Mazowsze” transparentami i kwiatami. Trybuna i plac przed dworcem kolejowym były udekorowane polskimi i chińskimi napisami. Dyrektor departamentu kultury rządu prowincji Czekiang, Liu-fudżan wygłosił przemówienie powitalne, na które odpowiedział dyr. Dąbrowski.

Tegoż dnia przewodniczący rządu prowincji Tan Ci-liu podejmował zespół na przyjęcie.

Dnia 1 czerwca zespół „Mazowsze” wystąpił z koncertem w teatrze w Handżou przy przepelnionej widowni. Na zakończenie koncertu publiczność wraz z gośćmi polskimi odśpiewała hymn młodzieży.

Następnego dnia odbył się koncert pod otwartym niebem w obecności 5 tys. widzów.

Dzienniki miejscowe zamieściły recenzje i artykuły o występach artystów polskich.

Komunikat Prokuratury m. st. Warszawy

Prokuratura m. st. Warszawy wszczęła śledztwo przeciwko Walterowi Lau, b. kierownikowi cegielni w Bad Freienwalde, oskarżonemu o znaczenie się nad robotnikami narodowości polskiej, wywiezionymi w okresie okupacji na roboty przymusowe.

Wszyscy obywatele, którym znana jest zbrodnicza działalność Laua, proszeni są o zgłoszenie się dla złożenia zeznań do prokuratury m. st. Warszawy — Al. gen. Świerczewskiego Nr 127, pokój nr 465.

Świadkowie w tej sprawie mieszkający poza Warszawą proszeni są o złożenie zeznań w najbliższej prokuraturze, powołując się na niniejszy komunikat oraz traktując sprawę jako pilną.

- SPORT - SPORT - SPORT -

Lekkoatleci radzieccy pobili dwa rekordy ZSRR

MOSKWA. Podczas trójmeczów lekkoatletycznych Moskwa — Leningrad — Kijów zawodnicy radzieccy pobili dwa rekordy ZSRR.

Anufriew w biegu na 5000 m uzyskał doskonały czas 15:58,8, poprzedzając rekord ZSRR, należący do Kazancewa o 10 sek. Wynik Anufriewa jest drugim czasem na świecie na tym dystansie, jedynie o 0,6 sek. gorszy od rekordu świata Haegga (Szwecja).

W rzucie oszczepem Kuźnecow uzyskał odległość 76,20, b'jąc rekord Cybulenki o 2,83 m. Jest to najlepszy wynik na świecie w okresie powojennym.

PRYWER UZYSKAŁ W KULI 15,91

ŁÓDŹ. W czasie zawodów olimpijskich ZS Włókniarsz Mistrz

Sportu Prywer uzyskał w pełni ciu kulą najlepszy tegoroczny wynik w Polsce — 15,91.

MISTRZOWIE BOKSERSCY SPARTAKIADY ZS GWARDIA

ŁÓDŹ. W ostatnim dniu Spartakiady ZS Gwardia rozegrano fi naly turnieju bokserskiego. Do najlepszych spotkań należała walka w półśredniej między Pińskim (W-wa) i Szulcem z Koszalin. Obaj pięściarze prowadzili ostrą wymianę ciosów przez trzy rundy. W trzecim starciu Piński był na deskach i gong uratował go przed nokautem. Sędziowie przyznali zwycięstwo Pińskiemu 2:1.

W s'lną wymianę ciosów obfito walka również walka w średniej między Krausem (Kraków) i Wiszem z Rzeszowa. W II starciu Wisz z trudem przetrwał do końca rundy, lecz w trzeciej, doskonale finiszując uzyskał przewagę i walkę wygrał.

Zaledwie 2 minuty walczył w półciężkiej Biel z Krakowa z Michałkiem (Gdańsk). Po kilku silnych ciosach Biela sędzia przerwał walkę, odcyając Michałaka do ringu.

W ciężkiej spotkali się starzy rutyniarze Niewadził i Klimecki. Walka prowadzona była w szybkim tempie. Niewadził trafił celnie i wygrał zaszczytnie. Mistrz Polski Konarzewski oraz warszawianin Kafłowski stoczyli w lekkiej niecierpkawą walkę. Obaj otrzymali napomnienia za nieczystą walkę. Zwyciężył Konarzewski dzięki lepszej końcówce.

Wyniki techniczne: w wadze muszej Justka (Gdańsk) wygrał z Łakomym (Wrocław), w koguciej Rozpierski (Koszalin) wygrał z Błaszowskiem (Zielona Góra), w piórkowej Napierański (Warszawa) wygrał w. o. wobec niestawienia się kontuzjowanego Moczka, w lekkiej Konarzewski (Koszalin) wygrał z Kafłowskim (Warszawa), w lekkopółśredniej Kudziak (Kraków) wypunktował Koscielny (Koszalin), w półśredniej Piński (Warszawa) wygrał z Szulcem (Koszalin), w lekkośredniej Krawczyk (Gdańsk) pokonał Musiala (Kraków), w średniej Wisz (Rzeszów) wypunktował Krausa (Kraków), w półciężkiej Biel (Kraków) wygrał z Michałkiem (Gdańsk) przez t. k. o. w I starciu, w ciężkiej Niewadził (Łódź) zwyciężył Klimeckiego (Wrocław).

Wybory parlamentarne we Włoszech

RZYM. Dziś dnia 8 bm. odbywają się we Włoszech wybory do parlamentu. Głosowanie trwać będzie od godziny 6 rano do 22 — dnia 7 czerwca i od godziny 7 rano do godziny 14 — dnia 8 czerwca. Głosowanie odbywa się w 48.743 obwodach wyborczych równocześnie, na kandydatów do Izby posłów i do senatu.

Wybory do Izby posłów (590 deputowanych) której kadencja trwa 5 lat, odbywają się na podstawie antydemokratycznej, oszukańczej ordynacji wyborczej, preferowanej w parlamencie przez większość klerykałną. Głównym celem tej ordynacji jest umożliwienie rządzącej partii chadeckiej, zblokowanej z niektórymi drobnymi partiami, zagarnięcia tzw. „premił większościowej”, ordynacja ta przewidywała, że partia, czy też blok partii, która otrzyma o jeden choćby głos ponad 50 proc. głosów — uzyska 65 proc. mandatów w Izbie posłów. Stanowi to pogwałcenie zasady proporcjonalności.

Aby uzyskać prawo do uhłegania się o „premię większościową” partie muszą przed wyborami ogłosić, że „łączą swe listy”. Nie oznacza to, że partie te występują ze wspólnym programem wyborczym. Blokowanie list dotyczy tylko wspólnego obliczania głosów.

Jeśli w wyniku głosowania na kandydatów do Izby posłów żadna partia czy też blok partii nie uzyska bezwzględnej większości, podział mandatów między wszystkie partie odbywa się na zasadzie proporcjonalności według ilości otrzymanych głosów.

Wybory do senatu (237 senatorów) odbywają się na podstawie obowiązującego poprzednio systemu proporcjonalnego; w każdym okręgu wyborczym wybiera się jednego senatora. Kadencja senatu trwa

6 lat. Dotychczasowy senat został rozwiązany przedterminowo, ponieważ skład jego nie „odpowiadał” włoskim kolorem rządzącym. Wśród senatorów było wielu antyfaszystów, którzy zasładali w senacie z racji swej działalności w okresie walki przeciwko reżymowi Mussoliniego. Wielu niezależnych działaczy popierało w senacie walkę partii komunistycznej i partii socjalistycznej przeciwko nowej ordynacji wyborczej oraz przeciwko brutalnemu gwałceniu przez chadeków obowiązującego regulami nu.

Dla uzyskania mandatu w senacie potrzeba co najmniej 65 proc. ogólnej liczby głosów oddanych w danym okręgu. Pozostałe miejsca rozdzielają się proporcjonalnie do ilości głosów otrzymanych przez kandydatów.

Partia chrześcijańsko - demokratyczna idzie do wyborów w bloku z socjaldemokratami, liberalami i republikanami. Te trzy drobne partie popierają chadeków, mając nadzieję, że przy jej pomocy uzyskają pewną ilość mandatów w parlamencie.

Partia monarchistyczna i tzw. „włoski ruch socjalny” — partia neofaszystowska — idą do wyborów oddzielnie. Blokowi klerykałnemu, jak również monarchistom i faszystom przeciwstawiają się partia komunistyczna i partia socjalistyczna, przeciwko blokowi obcych partii rządowych występuje również „narodowy związek demokratyczny” — nowe ugrupowanie utworzone przed wyborami przez wielu niezależnych działaczy, którzy opuścili szeregi partii chrześcijańsko - demokratycznej i partii liberalnej.

Partie i organizacje demokratyczne zgłosiły oddzielne listy. Prowadziły one kampa

nię wyborczą, w trudnych warunkach, a'bowiem chadecka wykorzystata wszelkie środki, jak zastraszanie, terror policyjny, zakaz wieców, aresztowanie mówców, aby uniemożliwić partiom lewicowym prowadzenie propagandy przedwyborczej.

Liczba wyborców do Izby posłów wynosi 30.348.789 (prawo głosu mają osoby obywateli w wieku powyżej 20 lat), a liczba wyborców do senatu — 27.236.113 (cenzura wieku wynosi 25 lat).

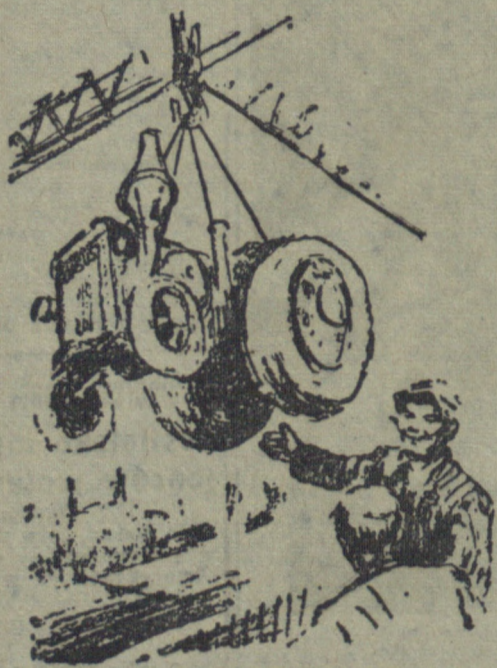
Przewiduje się, że ogólne wyniki wyborów będą znane w nocy z 9 na 10 czerwca. Ostateczne zaś wyniki zostaną prawdopodobnie ogłoszone dopiero 15 bm.

RZYM. Prasa demokratyczna podaje nowe przykłady machinacji, do jakich ucieka się partia chadecka dla zapewnienia sobie większości w wyborach.

„Unita” pisze, że 80 głuchoniemych, pozostających pod opieką jednej z instytucji klerykałnych w Neapolu, otrzymało po 2 zaświadczenia wyborcze. Jeden z zakonników, stojących na czele tej instytucji odpowiadał przed sądem już w roku 1948 za analogiczne pogwałcenie ordynacji wyborczej. Dziennik donosi również, że wielu Włochów mieszkających za granicą nie otrzymało przeznaczonych dla nich zaświadczeń wyborczych.

W mieście Piediluco (prowincja Terni) działacze chadeccy usiłovali pozbawić 120 robotników rolnych zaświadczeń wyborczych, proponując im w zamian pewną sumę pieniędzy. Robotnicy odrzucili jednak te „transakcje”. 55 spośród nich wstąpiło do partii komunistycznej.

Więcej traktorów dla wsi



Tym zacieśniam sojusz robotniczo-chłopski...

Tępić wszelkie próby tłumienia oddolnej krytyki

Ogromną wagę przywiązuje nasza partia do rozwoju oddolnej krytyki, jako najlepszej metody usuwania braków w budownictwie socjalistycznym.

Również krytyka prasowa pomaga partii skutecznie walczyć z biurokracizmem, kumoterstwem, sobkowstwem, z niewłaściwym stosunkiem do pracy, z tym, co przeszkadza nam w rozwoju, w nieustannym marszu naprzód.

Towarzysz Bierut uczy, że należy szerzej rozwijać, pobudzać oddolną krytykę, przywracać do krytyki bezpartyjne masy robotników i chłopów. — Realizując te wskazania naszego Nauczyciela korespondent robotniczy i chłopscy w notatkach swych nadsyłanych do gazety coraz śmielej ujawniają i piętnują dostrzeżone błędy. Krytyka ich jest wyrazem serdecznej troski o dobro swego zakładu, o usunięcie z naszego życia usterek, które przeszkadzają w wykonywaniu planu. Świadczy o tym np. list jednego z naszych korespondentów, który pisze: „Sumienie nie pozwala mi dłużej

patrzeć obojętnie na bumelantwo, jakie kwitnie w naszym zakładzie. Ludzie opuszczają pracę, a plan niewykonany. Trzeba ten stan rzeczy zmienić...”

Zmienia się również i stosunek do krytyki prasowej w większości instytucji. Coraz częściej kierownictwa zakładów pracy widzą w krytyce oddolnej pomoc, a nie przeszkodę w pracy. „Dziękujemy za słuszną krytykę, która pomogła nam dostrzec i usunąć braki” — pisze kierownictwo przedsiębiorstwa Radofonizacja Kraju w odpowiedzi na artykuł krytyczny. Takich przykładów jest coraz więcej.

Nie wszyscy jednak kierownicy wykazują właściwy stosunek do krytyki. Nie brak i takich, którzy skłonni są sądzić, że krytyka jest czymś szkodliwym, że podrywa ich autorytet. Błędność takiego rozumowania nie trzeba udawać.

Od niezrozumienia roli krytyki i samokrytyki, od przekonania o swojej nieomyślności, krok tylko do zejścia na pozy-

cję wroga — do prześladowania ludzi, którzy ośmielają się z krytyką wystąpić. Świadczy o tym dobitnie przykład kierownictwa Centrali Dostaw Drzewnych w Człuchowie.

W numerze „Głosu” z 24 marca br. ukazała się notatka krytyczna pod tytułem „Kiedy otrzymamy ubrania robocze?”

Za kilka dni redakcja otrzymała od autora notatki, Tadeusza Sliwińskiego list, w którym prosi o odwołanie notatki, ponieważ „pretensje do Centrali Dostaw Drzewnych w Człuchowie są nieczym nieuzasadnione i niesłuszne”.

Jak było w istocie?

Do wysłania tego listu zmusił Sliwińskiego kierownik CDD w Człuchowie Rolbiecki i księgowy Czubik. Wykorzystali oni fakt, że w notatce nazwisko kierownika zostało niedokładnie podane i strasząc Sliwińskiego wzięciem, domem poprawczych, dyktując mu słowo za słowem — wymogli na nim odwołanie, które następnie przekazali do redakcji.

Czy krytyka, z którą wystąpił Sliwiński była niesłuszna? Wręcz przeciwnie. Kierownictwo CDD istotnie nie przejawia troski o potrzeby robotników. Pomylili się jednak w swych rachubach Rolbiecki i Czubik, sądząc, że zastraszaniem zamkną usta robotnikowi.

Partia, która w krytyce widzi swój główny oręż w walce z niedociągnięciami i błędami, która w korespondencji widzi swego pomocnika, otacza go pomocą i opieką. Partia walczy z przejawami tłumienia krytyki — Towarzysz Stalin nazwał tłumienie krytyki barbarzyństwem, przeżytkiem obyczajów burżuazyjnych.

Komitet Powiatowy PZPR w Człuchowie energicznie zajął się sprawą Sliwińskiego, przekazując do Prokuratury wniosek o ukaranie Rolbieckiego i Czubika za jawne tłumienie krytyki, za łamanie ludowej praworządności.

Uchwała KC PZPR, Rady Ministrów i Rady Państwa z grudnia 1950 roku zapewnia opiekę i pomoc ze strony partii i państwa dla występujących z krytyką korespondentów.

KP w Człuchowie wykazał dostateczną czujność. Szybkie podchwycenie sygnału z terenu pozwoliło komitetowi powiatowemu słuszenie potraktować sprawę Sliwińskiego, i dostrzec wroga robotę Rolbieckiego i Czubika.

Taka postawa wobec prób tłumienia krytyki winna cechować wszystkie instancje partyjne.

„Bez najostrożniejszej i nieubłaganej walki z tłumieniem krytyki przez wyrodniejących filistrów i dygnitarzy... — nie posuniemy się ani o krok naprzód” — powiedział na VIII Plenum towarzysz Bierut.

Korespondenci gazety, ludzie występujący ze słuszną krytyką zawsze znajdują opiekę i pomoc. Za nimi stoi partia i władza ludowa — ich władza.

Z. CHRABĄSZCZEWICZ

Z dyskusji na II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Koszalinie

Usprawnić pracę rad narodowych

Antoni Szymański

przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Sławnie



teczniejszej pomagać radom we właściwej ich pracy. Na tym odcinku mamy wiele do zrobienia.

Jestem już 4 lata członkiem rady narodowej i aktywnie uczestniczę w jej pracach i przez ten długi okres nie spotkałem się z efektywną pomocą Woj. RN. Przedstawiłem Woj. RN widziałem zaledwie 4 razy i to tylko przeważnie na uroczystych posiedzeniach. Za mało jest opieki Woj. RN nad radami terenowymi. Należy poprzez systematyczną pomoc podnieść na wyższy poziom pracę terenowych rad narodowych, gdyż wiemy, że zadania jakie przed nimi stoją zwiększają się i stale będą się zwiększać.

Okres przedwyborczy musimy wykorzystać do umocnienia pracy rad narodowych, wybrać musimy do rad najlepszych ludzi. W tym wypadku dużą pomoc radom muszą okazać komitety partyjne. Muszą one kontrolować pracę rad narodowych, dbać o coraz większe zacieśnianie się więzi rad narodowych z masami, zwalczając wszelkiego rodzaju przejawy biurokracizmu i formalizmu. Poprzez wybór właściwych ludzi do rad wzmocnimy ich autorytet i polepszymy styl pracy.

Trzyletni okres dzieł nas od powołania w naszym kraju jednolitej władzy terenowej. Okres ten winien dać nam poważne osiągnięcia, a jednak w pracy rad narodowych mamy wiele jeszcze podstawowych braków i niedociągnięć. Czyż to wina, że rady narodowe nie spełniają w pełni swych zadań?

Oczywiście jest to wina nas wszystkich, tak Komitetu Wojewódzkiego partii jak i Woj. RN, gdyż za mało zwracaliśmy uwagi na pracę rad i to w dużej mierze zdecydowało o bierności niektórych naszych organów władzy terenowej.

Gdyby rady narodowe pracowały należycie, to i komitety partyjne miałyby mniej roboty, mogłyby kontrolować i sku-

Roczny plan skupu jaj województwo koszalińskie wykonało już w 73,9 proc.

Zw. Samopomocy Chłopskiej prowadzi w tym roku konkurs o tytuł przodującej gospodyni w hodowli i przodującego koła gospodyń. Rozpoczął się on 1 marca i będzie trwał do 30 października. W tematyce konkursu jest uwzględniona hodowla bydła, trzody chlewnej, owiec, drobiu i królików oraz strona organizacyjna i szkoleniowa — podniesienie wiadomości fachowych, zwiększenie bazy paszowej, lepsze wyposażenie techniczne i utrzymanie czystości. W tematyce hodowli uwzględniona jest także odstawa posiadanych nadwyżek drobiu i jaj w najlepszej jakości do punktów skupu GS.

Do konkursu przystąpiło wiele gospodyń indywidualnych i kół gospodyń, które podjęły zobowiązania zwiększenia hodowli drobiu i odstawa w jaj do punktów skupu GS. Koło Gospodyń w Kolnie Wałeckim pow. Wałcz, liczące 35 członkiń, zobowiązało się wyhodować 2.700 sztuk drobiu. Kobiety z Kolna Wałeckiego dostarczyły już do GS Dęboleka 1.195 kg jaj. Koło Gospodyń w gromadzie Gronowo pow. Złotów dostarczyło 400 kg jaj. Wyróżniła się szczególnie ob. Smolińska, która sama dostarczyła 30 kg jaj. Zofia Staniszek z gromady Chłopowo w pow. szczecińskim sprzedała 800 sztuk jaj, a jej sąsiadka Lucja Suroz 250 sztuk jaj.

Przytoczone przykłady wskazują że cel konkursu, jego założenia gospodarcze i polityczne są słuszne. Cel właściwy osiągnęliśmy jednak wówczas, jeśli udział w tym konkursie weźmie jak największa ilość kobiet wiejskich, gospodarujących indywidualnie, w spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach.

Na podniesienie rozwoju hodowli drobiu i zbytu jaj w poważnym stopniu oddziaływać będzie zorganizowana praca i obsługa ze strony aparatu skupu GS, tj. sklepowych, agentów i referentów skupu.

Ostatnio Zarząd WZGS w Koszalinie wspólnie z Woj. Zarządem ZSCh, ZMP i LK zorganizował konkurs wśród kobiet wiejskich, spółdzielni produkcyjnych, aktywów gromadzkiego ZSCh oraz aparatu skupu GS-ów i PZGS-ów o przedterminowe wykonanie w ramach długofalowego współzawodnictwa rocznych planów skupu jaj w każdej gminie i powiecie, podniesienie jakości skupionych jaj, przy jednoczesnym zlikwidowaniu do minimum strat i wygospodarowaniu nadwyżek bi-

lansowych na odcinku skupu jaj.

Wiele zarządów, agentów i sklepowych zrozumiało słuszne założenia konkursu i włączyło się aktywnie do zorganizowania skupu jaj przez nasilenie pracy uświadamiającej wśród kobiet na wsł. Z terenu nadchodzą już meldunki o wykonaniu przez niektóre gminy spółdzielnie rocznych planów skupu jaj. I tak zobowiązanie zrealizował referent GS Człuchów Józef Lewandowski, który roczny plan wykonał do 21 maja, agent GS Debrzno Stanisław Lencka oraz Stanisław Ławrzecki z GS Słemyśl w pow. kołobrzeskim.

Przedterminowe wykonanie rocznego planu skupu jaj zawiązują oni swej pracy uświadamiającej wśród kobiet i aktywności wiejskiej. W najbliższych dniach oczekiwane są dalsze meldunki od wielu innych sklepowych, agentów i referentów GS.

Roczny plan skupu w województwie na dzień 31 maja wykonany został w 73,9 proc. W poszczególnych powiatach realizacja planu przedstawia się następująco:

Drawsko — 94,5 proc., Sławno — 84 proc., Białogard — 83,1 proc., Miastko — 82,4 proc., Kołobrzeg — 80,7 proc., Człuchów — 79 proc., Złotów — 73 proc., Słupsk — 71,6 proc., Szczecinek — 68,6 proc., Wałcz — 68,1 proc., Bytów — 59,6 proc., Koszalin — 54,1 proc.

Wyniki te wskazują, że ostatnich 5 powiatów pozostaje daleko w tyle. Jest to wynik słabo rozwiniętej pracy organizacyjnej aparatu GS-ów i PZGS-ów i niedostatecznego zainteresowania kobiet wiejskich dostawami. Możliwość wykonania planu rocznego do dnia 22 lipca ma już jednak wszystkie PZGS-y. Dlatego też należy przypuszczać, że aparat skupu w tych powiatach oraz koła gromadzkie ZSCh i koła gospodyń zwiększą swe wysiłki dla wcześniejszego wykonania planu.

Zgodnie z założeniami konkursu skupu jaj, zbliżamy się do pierwszego etapu wykonania planu rocznego. Na podstawie kolejnych meldunków z PZGS-ów i GS-ów uchwycone zostanie na szczeblu wojewódzkim ostatnie jako, zamykające swą liczbą 75 proc. planu rocznego. Dostarczył tego jajka nagrodzona będzie specjalnym upominkiem.

Konkurs trwa. Wyniki planu skupu i rozwoju hodowli w ramach tego konkursu oraz podsumowanie wyników wsi-

zawodnictwa wykażą, gdzie pracowano najaktywniej nad rozwojem hodowli, gdzie wykonano plan skupu nie tylko ilościowo, ale uzyskano również najwyższą jakość skupionych jaj przy jak najniższych kosztach. Trzeba więc pamiętać nie tylko o wykonaniu planu rocznego, ale o wykonaniu go przy najniższych kosztach i wygospodarowaniu nadwyżek bilansowych, potrzebnych dla dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej, budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Józefa Drabówna
WZGS Koszalin

PIERWSZY Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej postawił przed POM-ami poważne zadania po politycznego, gospodarczego i organizacyjnego umocnienia spółdzielni produkcyjnych.

„Należy w pełni wykorzystać POM-y dla umocnienia i rozwoju spółdzielni... Tylko współpraca z POM-ami, należyte wykorzystanie ich parku maszynowego, fachowa pomoc ich specjalistów, mogą zapewnić spółdzielniom wysokie urodzaje” — mówił w czasie zjazdu tow. Nowak.

W wypełnieniu tych obowiązków i odpowiedzialnych zadań wielką rolę odgrywać będą brygady traktorowe, które są podstawową jednostką organizacyjno-produkcyjną w POM.

Głównym celem pracy POM jest zwiększenie urodzajności pól spółdzielczych, rozwinięcie produkcji spółdzielni we wszystkich działach gospodarki rolnej, a tym samym pomnożenie dochodów zespołowe go gospodarstwa i dochodów członków spółdzielni. Brygada traktorowa cel ten osiąga przez coraz lepszą i wykonywaną we właściwych terminach pracę, przez terminowy zbiór plonów — przy jednoczesnej oszczędności jak najmniejszej straty ziarna — oraz przez coraz lepsze wykorzystanie ciągników i sprzętu rolniczego. Nieodzownym warunkiem wypełnienia tych odpowiedzialnych zadań jest świadomość, że wysokość urodzajów na obrabianych przez brygadę polach jest odpowiedzialnością jej pracy, że każdy traktorzysta jest współodpowiedzialny za gospodarkę spółdzielczą.

ABY MOCNO ZWIĄZAĆ SIĘ ZE SPÓŁDZIELNIĄ

Brygada traktorowa powinna mieć stały skład osobowy, a więc: brygadzie, jego pomocnika, traktorzystów starszych i zmianowych, przycepowych, woźniców, stróża i kucharza. Podczas prac w polu brygada powinna być uzupeł-

niona przez członków zainteresowanej spółdzielni, a szczególnie przez młodzież, która po ukończeniu praktyki i kursu traktorzystów będzie w przyszłości pracować w swej własnej spółdzielni.

Ponadto brygada traktorowa powinna pracować stale, co najmniej na okres jednej rotacji plodozmiaru, w tej samej spółdzielni i na tych samych polach. Dzięki temu traktorzysta dobrze pozna-

Brygada traktorowa — podstawowe ogniwo POM-u

warunki pracy gospodarstwa zespołowego, brygada ściśle współpracuje ze spółdzielcą, co przyczynia się do podniesienia wydajności jej pracy.

ZNACZĄCY — 'TO TROSCZYC SIĘ O SPRZĘT

Ważnym zagadnieniem jest również to, by brygady oraz poszczególnej traktorysty mieli na stałe przydzielony sprzęt, na którym pracują, by czuli się osobiście odpowiedzialni za należyty jego eksploatację i konserwację.

Towarzysz Bierut na Krajowej Naradzie aktywów POM mówił: „Państwo Ludowe powierzyło Wam — pracownikom POM — kosztowne maszyny, w które Wasz braćka robotniczy przemysłowi wkładają olbrzymi wysiłek, powierzyło Wam maszyny, których mamy jeszcze zbyt mało, a które są niezwykle potrzebne naszemu rolnictwu, bo decydują o wielkości naszych urodzajów. Szanujcie więc te drogie dla naszego państwa maszyny, dbajcie o nie tak, jak matka o swe dziecko...”

Trzeba uczynić wszystko, aby szanować sprzęt, aby ograniczyć do minimum wszelkiego rodzaju porażki ciągników, zarówno z przyczyn

technicznych, jak i organizacyjnych. O ile brygada będzie wiedziała, że w przyszłym roku otrzyma ten sam sprzęt, którym pracuje obecnie, będzie znacznie więcej o niego dbała, w ciągu zimy dopilnuje jego remontów, zmniejszy się przez to ilość awarii, zżub itp.

Bardzo ważne jest także to, by każda brygada i każdy traktorzysta znał dobrze swe zadania produkcyjne, by ludzie

W PRZEDEDNIU ZNIW

Współpraca brygad traktorowych i polowych jest szczególnie ważna w okresie poprzedzającym zniwa. Brygady polowe muszą dokładnie oznaczyć wszystkie ewentualne przeszkody jak: pnie, kamienie, rowy itp., które mogłyby narazić maszyny POM na uszkodzenie oraz obkosić łany zboża umożliwiając pracę brygadzie ciągnikowej. Podczas gdy zniwiarzki będą żąć zboże, członkowie brygad polowych powinni ustawiać snopy i zagrabiać pole, by traktorysty mogli jak najprędzej dokonać podorywek.

Dobry współpracownik brygad traktorowych i polowych jest warunkiem pomyślnego wykonania tegorocznych zniw, które wymagają od brygad POM-owskich — ze względu na powstanie setek nowych gospodarstw zespołowych o wiele większego niż w ubiegłym roku wysiłku.

WSPÓLPRACA BRYGADY TRAKTOROWEJ Z POŁOWĄ

Ścisłe przestrzeganie przez POM-y planów produkcyjnych ułatwia współpracę brygad traktorowych i polowych. Brygadziści polowi, znając plany POM-u, lepiej może przygotować swą brygadę do pracy, potrafi na czas zmobilizować spółdzielców do obsługi maszyn przycepowych, zabezpieczyć ciągnikom odpowiednią ilość paliwa i wody.

Plan — marszruta zabezpiecza również dyscyplinę pracy brygady ciągnikowej i brygady polowej.

W okresie szczególnie ważnych prac (siewy, zniwa) codziennie powinny odbywać się po ukończeniu robót krótkie zebrania, na których kierownictwo spółdzielni wspólnie z traktorystami i brygadziściami podsumowuje rezultaty całodziennej pracy i precyzuje zadania na dzień następny. W brygadzie ciągnikowej winno ponadto odbywać się co 5 dni narady robocze z udziałem członków brygady polowej, agronoma i mechanika rejonowego, a także instruktora Wydziału Politycznego POM.

INŻ. MARIAN PONIROWSKI

Sezon wczasowy nad morzem rozpoczęty

W drugiej połowie maja rozpoczął się w ośrodkach nadmorskich Funduszu Wczasów Pracowniczych sezon letni. Do my wypoczynkowe, rozslane po całym wybrzeżu od Międzyzdrojów aż po Krynica Morska, otwarły swe gościnne podwoje. Założę wczasowisk rywalizują ze sobą w szlachetnym pojedynku, by zapewnić ludziom pracy na wczasach nie tylko jak najlepsze warunki materialne racjonalnego wypoczynku, ale, by droga oddziaływała wychowawczego przygotowała ich także do podjęcia po wczasach pracy zawodowej z nowymi siłami i z nową energią.

Jest to zadanie niełatwe. Personel ośrodków, znacznie uszczuplony w okresie marowym, musi już w pracach przygotowawczych do sezonu dać wyraz swej wysokiej świadomości. Nie wolno mu szczędzić wysiłków. Liczne remonty budynków, zaopatrzenie ich w wygodne meble, dekoracja, wnętrza, porządkowanie obejść, zakładanie kwietników i zieleńców, zabezpieczenie zaplecza żywienia, werbunek

pracowników — to tylko drobna część prac, poprzedzających każdy sezon wczasowy. Od ich wykonania zależy przede wszystkim przebieg letnich wczasów. Trzeba przyznać, że na ogół ośrodki FWP Okręgu Morskiego wywiązały się w tym roku dobrze ze swych obowiązków. Jeśli chodzi o województwo koszalińskie, to na czoło wybija się tu zdecydowanie OW Ustronie Morskie, dalej Mielno i Ustka, w woj. gdańskim — Władysławowo i Krynica Morska oraz w szczecińskim — OW Międzyzdroje, potem Niechorze i Pobierowo.

Stan przygotowania do akcji kulturalno-oświatowej wśród wczasowiczów jest w tym roku, w porównaniu choćby z rokiem ubiegłym, również lepszy. Ośrodki napotykać jednak na poważne trudności w doborze odpowiedniej kadry politycznej. Kierowniczo stanowią wiska w referatach KO objęli wprawdzie w ośrodkach ludzie doświadczeni, po kursach fachowych i ideologicznych oraz z długoletnią praktyką za wodową, jak np. tow. Fofara w Ustroniu Morskim, tow. Królikowski Stefan w Ustce, tow. Migacz Antoni w Pobierowie i inni, jednak brak jeszcze potrzebnej liczby referentów KO do prowadzenia masowej akcji politycznej, bezpośrednio z wczasowiczami.

Do sprawnego przeprowadzenia pracy kulturalno-oświatowej dysponują ośrodki dostateczną ilością urządzeń i sprzętu świetlicowego, sportowego i muzycznego. W samym tylko województwie koszalińskim istnieją 2 centralne świetlice wczasowe (w Mielnie i w Ustroniu Morskim), 15 świetlic przy administracjach domów wypoczynkowych, 2 biblioteki centralne, 13 bibliotek podstawo-

wych, które ogólnie zawierają ponad czterdzieście tysięcy wartościowych książek.

Wszystkie świetlice są estetycznie udekorowane i zaopatrzone w planina lub fortepiany, radioaparaty, adaptory, komplety płyt oraz w różnorodno gry świetlicowe.

Na ezeceblu centralnym zostały już zawarto umowy z „Artosem”. Towarzystwem Wiedzy Powszechnej i „Polskim Radiem” w sprawie regularnego obsługiwanie ośrodków nadmorskich imprezami artystycznymi i oświatowymi. Dyrekcja Okręgu IV FWP weszła ostatnio w ścisły kontakt z miejscowymi placówkami PTTK, i zostały opracowane szczegółowe plany wycieczek na sezon letni na wszystkich najbardziej atrakcyjnych szlakach turystyki naszego wybrzeża.

W tym roku zapewniono też wczasowiczom w dostatecznym stopniu wszelkie usługi obce. W ośrodkach powstały estetyczne i dobrze zaopatrzone kioski MHD, bary mleczne, wiorowo urządzone spółdzielnie fryzjerskie, kioski Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego oraz kioski „Ruch”. Niedostateczna jest jednak zaopatrzenie wczasowiczów w gazetę i książki. W Pobierowie np. „Ruch” dostarczał pierwszą prasę z 2-tygodniowym opóźnieniem, w Mielnie nie udało się dotąd drugiego kiosku przy głównej ulicy. Słaba jest jeszcze współpraca Okręgowego Zarządu Kln w Koszalinie z Dyrekcją Okręgu FWP, na skutek czego jedyną kłino w Mielnie, mającą do spełnienia ważną rolę w naszej ofensywie kulturalnej, jest na razie pozostawiona prawie całkowicie opłaki ze strony swych władz nadrzędnych. Jesteśmy jednak przekonani, że Zarząd Kln brają te w krótkim czasie usunie.

Ośrodki zapewniły wczasowiczom odpowiednią opiekę lekarską.

Wczasowiska nasze już od początku bieżącego roku oparły wszystkie swoje roboty przygotowawcze na socjalistycznym współzawodnictwie pracy. Ostatnie podsumowanie wyników tej akcji odbyło się w OW Międzyzdroje i wykazało wyraźnie, że załogi ośrodków podejmują coraz to konkretniejsze zobowiązania, zmierzające do zapewnienia wczasowiczom jak najlepszych warunków wypoczynku. Wartość zobowiązań,

podjętych np. przez pracowników FWP w Ustroniu Morskim przekroczyła w jednym tylko kwartale br. poważną sumę 50.000 zł. W każdym ośrodku odbywają się systematyczne narady robocze, na których analizuje się wyniki współzawodnictwa pracy po czym podaje się je do wiadomości załogi i wczasowiczom.

Przedownicy pracy, przebywający na wczasach, są otaczani powszechnym szacunkiem. Im właśnie przydzielano najlepsze pokoje, wyposażone komfortowo, a dla wybitnie przodujących w pracy i ich rodzin, uruchomił Fundusz Wczasów Pracowniczych specjalne, bezpłatne wczasy rodzinne w Pobierowie.

Sprawdzaniem naszej pracy i podstawą do jej oceny będzie jednak opinia wczasowiczów. Aby zasłużyć na dobrą, personel FWP musi sumiennie, podczas całego sezonu wypełniać swe obowiązki, nie zaniedbując spraw na pozór drobnych. Wobec wczasowiczów — ludzi pracy załogi ośrodków wczasowych powinni się wykazać pełnym zrozumieniem swych zadań.

Antoni Sadowski
Dyrektor Okręgu IV FWP.

Nasz felieton

Kwiaty i wino

Kwiaty i wino — to mało, towarzysze z gospody PSS!

z.e.

Na próżno jednak 2 czerwca czekał na śniadanie robotnicy Sławna. Nie było buletowej, kelnerki, nie było magazyniera, nie było nic do jedzenia w bufecie. Była tylko wódka, wódka, wódka...

Kelnerka spóźniła się godzinę, magazynier nie przyszedł wcale. Wędliny i pieczywo leżały pod kluczem „nieosiągalne dla klientów” przez cały dzień. Kierownictwo gospody powinno wziąć pod uwagę, że ludzie nie tylko pić pragną, ale i jeść. I że przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy przez personel gospody — to przestrzeganie zasad sprawnego obsługi klienta — to zapewnienie człowiekowi pracy koniecznych posiłków?

Całe miasto buduje Pomnik Wdzięczności

Wszyscy koszalińczanie z zainteresowaniem obserwują postępujące naprzód roboty przy budowie Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej, wznoszonego na placu naprzeciw Woj. Rady Narodowej w Koszalinie.

Wszyscy koszalińczanie biorą udział w budowie pomnika — każdy gorzucha swoją cegiełką. Czy każdy?

Największy jest udział w budowie pomnika Szkoły Młoci Obywatelskiej, która ofiarowała na pomnik cegiełki wartości 12.575 zł. Pracowni

cy Koszalińskich Zakładów Mięsnych pobrali cegiełki na sumę 7.250 zł., pracownicy Woj. Rady Narodowej na 5.210 zł., pracownicy „Dobre go Buta” — na 1.000 zł.

Nie wszystkie jednak zakłady, starają się o rozprawienie pobranych cegiełek. Pracownicy tych przedsiębiorstw chętnie pomogli by w budowie pomnika — ale organizacje zwiazkowe nie potrafią tą sprawą zainteresować całej załogi. Do takich organizacji należą rady zakładowe przy PKS-ie, Banku Inwestycyjnym i Pow. Radzie Narodowej, które część pobranych cegiełek zwróciły. Np. PKS, który pobral cegiełki za 10.000 zł zwrócił ich aż na sumę 8.670 zł, a Powiatowa Rada Narodowa zwróciła 360 zł.

A przecież dla towarzyszy z PRN, z Banku Inwestycyjnego z PKS-u — sprawa budowy pomnika jest również bliska, jak dla słuchaczy Szkoły MO. Włec nie powinni dać się prześlgnąć.

Ostrzeżenie

Na plaży nadmorskiej pojawiły się duże ilości stonki, które wyrzuciła woda.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ostrzega, że przechowywanie lub przewożenie stonki jest bardzo surowo karane.

Znalezione stonki należy na tychmiast odnieść do najbliższego sołtysa, posterunku MO lub placówki WOP.

Józef Pawlak
Kierownik Stacji Ochrony Roslin

Uwaga

korespondenci Słupska

W dniu 9 bm. o godz. 17-tej w Wydziale Propagandy KM PZPR przy ul. Popławskiego 2 odbędzie się odprawa na którą KM i Redakcja „Głosu Koszalińskiego” zaprasza wszystkich korespondentów.

Co, gdzie, kiedy?

Kino

KOSZALIN „Nowa Huta” — „Kanał Wolga — Don” — program składany.
Seanse 18 i 20.
„Młoda Gwardia” (Iokosowo) — nieczynne.
SŁUPSK „Polonia” — „Zolnierz Zwycięstwa” — seria 1 — prod. polskie.
Kosze godz. 18, 18 i 26.
KOŁOBZEG „Wybrzeże” — nieczynne.
SŁAWNO „Sława” — nieczynne.

Muzeum

Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53 zwiedzać można od godz. 12—17, w niedz. i płatki od 12 — 19.
W poniedziałki i dni poślwiące do Muzeum nieczynne. W płatki wstęp bezpłatny.

Radio

PROGRAM I
8 czerwca 1953 (wtorek)
Władomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 18.00, 20.00, 23.00.
Muzyka: 5.20, 6.10, 6.40, 7.20, 8.20, — poranna, 12.15 „na swojską nutę”, 13.00 rozrywk., 16.45 utwory skrzypcowe, 17.20 konc. rozrywk., 18.15 konc. wokalny, 18.45 konc. wokowy, 20.38 „Daleko, daleko...”, 22.15 rumuńska muz. rozrywk., 22.27 kameralna.
Audycje inne: 5.10 dla wsi, 6.20 Wszelchnia Radłowa — kurs II, 6.50 gimn., 7.50 kalend., 8.00 dla szkół podst., 8.55 dla klas I, 8.25 dla przedszkoli, 10.55 dla klas I i II, 11.15 muz. i aktualn., 11.45 dla kobiet, 12.45 dla wsi, 15.30 dla dzieci, 17.05 dla rodziców, 18.00 mikrofonem po kraju, 19.45 dla wsi, 20.45 „Tch czworo” — sztuka G. Zapolskiej.
Sport: 20.28 wiadomości sportowe.

KRONIKA KOSZALINA

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 800.
Straż Pożarna tel. nr 08.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 557.
Zegarynka, tel. nr 06.

Dyżury

SZPITAL
Szpital Miejski, ul. Falata 2, tel. 215.
APTEKA
Apteka Społeczna nr 11 — ul. Armii Czerwonej 1, tel. 187.

List czytelnika

W zimie br. pracowałem w zespole rybackim okręgu Słupsk, przy wożeniu lodu. Za pracę na leży mi się wynagrodzenie w sumie 200 zł. Już od trzech miesięcy upominam się bez skutku o wypłacenie zapracowanych pieniędzy. Brygadziści mówią, że dyrektor nie podpisał listy, a to znów, że wyjechał do Warszawy, albo nie ma czasu. Myślę, że dyrektor trzy miesiące nie urzęduje w Warszawie i mógłby znaleźć chwilę czasu na podpisanie jednego rachunku.

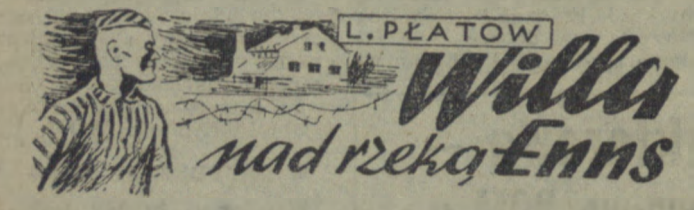
Ponieważ moje próśby nie skutkują, proszę Redakcję o interwencję.

Marian Pawlicki
Kowalewo
pow. Miastko

Dyrektorze zespołu rybackiego w Słupsku! Może jednak znajdziecie wolną chwilę na podpisanie rachunku ob. Pawlickiemu?

Czekamy na Wasze wyjaśnienie.

REDAKCJA



Willu nad rzeką Enns

(10)
— Stalin! Stalin! Widzę Stalina! Oto tam — Stalin! — krzycał młode w same ucho Gerta, pokazując rączką na prawo, w kierunku Mauzoleum, choć i tak wszyscy patrzyli tylko w tę stronę.
I znowu, po raz niewiadomo który, przed zamkniętymi oczyma Hansa Gerta, niemieckiego komunisty, stał Czerwony Plac. Dokoła kołowały się sztandary i portrety zasłużonych działaczy państwa radzieckiego. We wspólnym szeregu kroczą robotnicy zakładów chemicznych. A na ramieniu, mocno trzymając się włosów Gerta, podskakuje rosyjski chłopiec Chlebuszko...
Chlebuszko! Chlebuszko! Na pomoc, Chlebuszko! — szeptały wzięte splecionymi wargami, leżąc na wziętym w więziennej celi...
Kapitan gwardii Gleb Wasiliew w tym czasie zbliżył się do Gerta jeszcze o czterdzieści czy pięćdziesiąt kilometrów. Pierwsza linia frontu przechodziła teraz przez maleńkie naddunajskie miasteczko Tulln, położone na zachód od Wiednia. Hitlerowcy bili się już teraz, nie licząc na zwycięstwo, lecz z udziśniętą okrutnością mściwą złością. Stojąc dwiema nogami w grobie usłiwali tak jak poprzednio mordować, aby tylko czuć się żywymi.
Brzeg Dunaju był zryty umocnieniami. Faszystowscy wyborowi strzelcy ukrywali się w sitowiu. W nocy przed Pierwszym Maja w pobliżu oznajmowej pozycji kapitana gwardii Wasiliewa zrzucono pięciu spadochroniarzy. Udało się schwytać jednego z nich. Przed wysłaniem schwytanego do sztabu armii Wasiliew przesiuchał go osobliście.
Wyjaśnij mi, że na zachodnim krańcu Tulln bili się waleńni w kompanie „ostletery” naczelnicy okręgów, których przygotowywano dla „Ostlandu” i innych okupowanych terytoriów. Oprócz nich byli tam kursanci wiedeńskiej szkoły podoficerskiej oraz pluteł.

— Ostletery... To dobrze powiedział w zamyśleniu Wasiliew.
Śledzący obok podporucznik gwardii Chochłow przytaknął. Nie miały już faszystowskie Niemcy okupowanych rejonów — podpierali front niedokończonymi kandydatami na gubernatorów.

— Spieszni piloci. Też nieźle — uśmiechając się zauważył podporucznik i to było zrozumiałe. Wrogów nie starczało powietrza. Na wszystkich lotniskach, obok których przechodziły radzieckie wojska, ponawierali się faszystowskie samoloty, a powietrzna gwardia Hitlera, piloci walczyli w pleszych szeregach, jak krety wgrzali się w ziemię.

— A są czarne głowy? — po krótkim milczeniu zapytał Wasiliew.

— Blit? — spytał Jeniec, wyciągając szyję. Wychudła twarz lśniła od potu. Nie wszystko rozumiał co mówił Wasiliew, lecz starał się odpowiadać krótko i ściśle, tak jak uczył w szkole wojennej. Bardzo się bał, że zostanie rozstrzelany.

— No, esesowcy... Dywizja „Trupia głowa”. „Totenkopf”... — A „Totenkopf”, „Totenkopf”, — spiesznie rzekł Jeniec. Tak, pododdziały dywizji SS „Totenkopf” ostatnio walczyły pod Tulln. Kilka dni temu zaczęto ich ścigać w głąb obrony.

— Dokąd?

— Mówiło się o rzece Enns... To południowy dopływ Dunaju. Przecina komunikację...

— Wiem...

Wasiliew rozkazał wyprowadzić Jenca.

— Miasto Enns... Stacja Enns... Teraz jeszcze rzeka Enns — zażartował Chochłow. — A kiedy przyjdziemy tam, okaże się, że to taka zwyczajna rzeczka — niebieskawa, zielona, mętna...

Wyczytał z twarzy swego dowódcy, że ten nie ma oc. o r do żartów, więc zmienił temat rozmowy.

— Spotykaliście się z tą „Totenkopf” towarzyszu kapitanie gwardii?

— Pewnie!

— A gdzie?

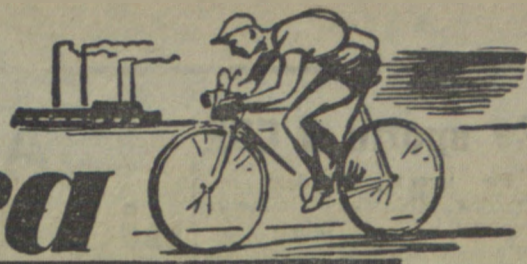
— Po raz pierwszy pod Charkowem w 1943 roku. Zaczynałem tam wojować...

— Właśnie to widzę. Wy zawsze się nią interesujecie.

— Chciałoby się porozmawiać.



Głos sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO“

ROK II

PONIEDZIAŁEK, 9 CZERWCA 1953 ROKU

Nr 19 (26)

Nowi mistrzowie sportu

W dniu 8 bm. przewodniczący GKKF Reczek, nadał tytuły „Mistrza Sportu“ 11 zawodnikom:

w boksie: Zenon Stefanik (ZS Gwardia), Józef Kruża (CWKS), Leszek Drogosz (ZS Stał), Bohdan Węgrzyniak (ZS Gwardia);

w kolarstwie: Stanisław Królak (CWKS), Mieczysław Wilczewski (ZS Unia);

w saneczkarstwie: Janusz Wojtyński (ZS Kolejarski);

w strzelnictwie: Irena Klereńska (ZS Włókniarz);

w sporcie motorowym: Stefan Gajęcki (ZS Kolejarski), Ta deusz Chybowski (ZS Kolejarski);

w szachach: Bogdan Sliwa (ZS Ogniwo).

Przed III Światowym Kongresem Młodzieży i IV Festiwałem Młodzieży i Studentów

W związku z mającym się odbyć w Bukareszcie III Światowym Kongresem Młodzieży (25-29 sierpnia br.) i IV Światowym Festiwałem Młodzieży i Studentów (2-16 sierpnia) — Zarząd Główny ZMP i GKKF stawiają przed ruchem sportowym w mieście i na wsi poważne zadania w dziedzinie dalszego wzrostu aktywności młodzieży.

Światowy kongres oraz Festiwal Młodzieży i Studentów będzie potężną manifestacją jedności i postępowej młodzieży świata w walce o pokój i lepsze jutro. Hasłem Festiwalu jest zawołanie: „Chłopcy i dziewczęta! Jednoczcie się w walce o pokój, o niezawisłość narodową i lepszą przyszłość!”

W pracy przed Kongresem i Festiwałem musimy ożywić całą działalność sportową, a zwłaszcza ogarnąć ruchem sportowym jak najszersze masy młodzieży na wsi.

Pamiętamy wszyscy zapał i entuzjazm z jakim sportowcy naszego województwa przystąpili do budownictwa sportowego w ramach realizacji zobowiązań podejmowanych dla uczczenia rocznicy urodzin towarzysza Bleruta, święta 1 maja i innych świąt narodowych. Okres poprzedzający rozpoczęcie Kongresu i Festiwalu winien być wykorzystany na dalszą aktywizację zespołów sportowych w mieście i na wsi. W pracy tej czynny udział winni wziąć przede wszystkim członkowie organizacji ZMP-owskiej — przodujący aktywni sportowcy.

Praca sportowa w Ludowych Zespołach Sportowych winna iść w kierunku uaktywnienia młodzieży w ramach realizacji „Sportowego Czynu Festiwalowego”. Elitestacy winni wzmoczyć wysiłki nad zdobywaniem odznak BSPO i SPO oraz klas sportowych w zawodach, jakie będą organizowane dla uczczenia obu wielkich świąt młodzieży całego świata.

W oparciu o „Czyn Festiwalowy” ognia sportowe winny rozwijać współzawodnicstwo indywidualne i zespołowe, na wszystkich szczeblach,

w gminach, miastach i powiatach.

Na wsi, obok organizowanych Spartakiad gminnych i powiatowych należy przeprowadzać „Spartakiady Gminne Czynu Festiwalowego”. Imprezy te przyczynią się do dalszego wzrostu zainteresowania ruchem sportowym ze strony całego społeczeństwa, podniosą poziom sportu wyczynowego, dadzą mu wielu nowych zwolenników i, co najważniejsze, zmobilizują młodzież sportową do jeszcze lepszej pracy.

Organizując zawody, podejmując zobowiązania, podnosząc swój poziom polityczny i zwiększając zasoby techniki sportowej poprzez częste starty w imprezach dla uczczenia Kongresu i Festiwalu, młodzież nasza zamyśla swoją solidarność z postępową młodzieżą świata, wykaże, że bliskie są jej poczynania tych wszystkich ludzi, którzy niezłomnie stoją na straży pokoju między narodami.



Dnia 29 maja br. na stadionie CWKS w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie Spartakiady Szkół Ogólnokształcących woj. warszawskiego.

Na stadion przybyły sztafety kolarskie uczniów szkół warszawskich składające meldunki o podjętych zobowiązaniach dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Na zdjęciu: defilada sportowców. (Fot. — CAF)

Po mistrzostwach Europy w koszykówce

Zakończone 4 bm. w Moskwie mistrzostwa Europy w koszykówce przyniosły, jak wiadomo, wielki sukces reprezentacji ZSRR, która nie ponosząc żadnej porażki zajęła pierwsze miejsce. Kapitan zespołu czełkiński radzieckiej — Korkija, zapytany przez korespondenta TASS o wrażenia z Mistrzostw, oświadczył: „Mistrzostwa Europy stały na wysokim poziomie, a wielki szacunek spotkała bardzo zacięta dzięki wyrównanej klasie uczestników. Koszykówka zdobywa na całym świecie coraz większą popularność, a poziom gry znacznie się podniósł. W Moskwie poszczególne reprezentacje grały znacznie lepiej i wszechstronnie niż na mistrzostwach w roku 1951.

Mistrzostwa były czynnikiem umacniającym przyjaźń między sportowcami wielu krajów i pomagającym w utrwaleniu pokoju na całym świecie”.

Z inicjatywy redakcji czasopisma „Radziecki Sport” odbyła się w Moskwie konferencja prasowa, poświęcona wynikom VIII mistrzostw Europy w koszykówce. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej oraz kierownicy drużyn biorących udział w mistrzostwach.

Sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Koszykówki — Jones oświadczył na konferencji, że mianowane mistrzostwa były najbardziej interesującymi ze wszystkich, jakie zorganizowano w latach powojennych. Jones podkreślił doskonałą organizację zawodów oraz sprawne i dokładne pełnienie funkcji przez szefów radzieckich.

Jones oświadczył, że drużyna radziecka potwierdziła sukcesy uzyskane na mistrzostwach w Paryżu i Paryżu i nadal jest najsilniejszą siłą w świecie, w niej wielu młodych i utalentowanych koszykarzy.

W ostatnich latach wielkie postępy poczyniła reprezentacja Węgier, zdobywając zastąpienie wice mistrzostwo. Dysponuje ona również młodymi graczami o dużej klasie. Koszykarze Francji, którzy zajęli trzecie miejsce, grali dość nierówno.

Sekretarz Jones oznajmił, że następne mistrzostwa Europy w koszykówce drużyn męskich w r. 1955 postanowiono zorganizować w Budapeszcie.

Ciachówna bije rekord Polski w oszczepie

6 bm. w drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw juniorów Warszawy, startowali poza konkursem seniorzy, uczestnicy ośrodka specjalizacyjnego I. a.

W rzucie oszczepem kobiet Clachówna pobila rekord Polski, uzyskując wynik 45,06. W konkurencji mężczyzn Radziwonowicz uzyskał odległość 61,57. Bieg na 400 m wygrał Makomaski — 50,6 przed Werbliskim — 50,8.

Unia Szczecinek zdobywa dalsze dwa punkty

Rozegrany wczoraj na stadionie koszańskim mecz piłkarski KS Koszalin — Unia Szczecinek zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 5:1 (3:1).

Mecz był szybki i interesujący. Drużyna koszańska zagrała bardzo ambitnie, jednak lepszą techniką i szybszą grą piłkarze Unii przeważali w sytuacjach podbramkowych. KS łoczył przez cały czas spotkania otwartą grę jak równy z równym, a o utracie 5 bramek zdecydowała słaba gra obrony.

W drużynie miejscowych wyróżnił się Seredyn, strzelec honorowej bramki oraz środkowy pomocnik Rode.

Piątkowski (W-wą) najlepszym florecistą Gwardii

W dalszym ciągu turnieju szermierczego o mistrzostwo Spartakiady ZS Gwardia rozegrano walki we florecie mężczyzn. Na plan szych stanęło 37 szermierzów. Walki eliminacyjne wyłoniły 9 finalistów.

Walki finałowe stały na wysokim poziomie, a pierwsi trzej zawodnicy Piątkowski, Kuszewski i Cybal stanowią wyrównaną klasę. O zdobyciu przez Piątkowskiego mistrzostwa zdecydował lepszy stosunek trafień od Kuszewskiego.

Wyniki techniczne: 1) Piątkowski (Warszawa) — 7 zwycięstw, 2) Kuszewski (Wrocław) — 7 zwycięstw (gorszy stosunek trafień), 3) Cybal (Gdańsk) — 5 zwycięstw. Dalsze miejsca zajęli: Wardyński (Bydgoszcz), Pawlak (Kraków) i Czarnecki (Łódź).

Unia (Chorzów) zwycięża

W meczu o mistrzostwo I Ligi piłkarskiej Ogniwo (Kraków) przegrało z przodownikiem tabeli Unia (Chorzów) 1:2 (1:1). Obie bramki dla zwycięzców zdobył Cieślak. Strzelcem honorowego punktu dla pokonanych był Wilczkiewicz. Sędziował Marcinowski z Łodzi.

Dobra organizacja i dobre wyniki w Walczu

Udany przegląd dorobku sportowców szkół ogólnokształcących

Dwa dni trwała w Walczu na Bukownie I Spartakiada Szkół Ogólnokształcących, w której brało udział 480 zawodników i zawodniczek. Płkna pogoda i sprawna organizacja, a przede wszystkim dobre przygotowanie zawodników do tej

poważnej imprezy sprawiły, że na stadionie waleckim uczniwo-sportowcy uzyskali szereg dobrych wyników, z których kilka stanowi nowe rekordy okręgu.

Na czoło wybijają się rezultaty: T. Czyczyn (Ślawno) w biegu na 800 m — 1,25,6 (rek. okr.) Płotrowskiego (Szczecinek) w biegu na 1000 m — 2,39,6 oraz Zygana (Walcz) na tym samym dystansie — 2,40,4.

Dużym talentem okazał się Rzetekci z Połczyna-Zdroju. Startując w pięcioboju uzyskał on 3,128 pkt. a w poszczególnych konkurencjach uzyskał wyniki lepsze niż zwycięzcy indywidualni. I tak: 100 m — 12,3, pchnięcie kulą — 13,83

dysk — 46,31, skok w dal — 6,19 i wznwyż — 1,69 m.

Ponadto Brzozowska (Białogard) pchnęła kulę na odległość 9,94 m, Czyszewska (Złotów) skoczyła w dal 4,52 m, a Dąbrowa rzucił oszczepem 55,20 m.

Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

Miłośnicy sportu czy kieliszka?

Mieszkańcy Człuchowa dumają z tego, że mają w swoim mieście drużynę piłkarską, która walczy w III Lidze. Chcąc przyczynić się do podniesienia poziomu pracy i instytucji z Człuchowa zorganizowały dla drużyny 2 tygodniowy obóz kondycyjny, aby przez racjonalny trening piłkarze osiągnęli odpowiednią kondycję fizyczną i podnieśli swoje umiejętności techniczne. Zorganizowany obóz miał na celu nie tylko poprawienie formy drużyny ale również, przez odpowiedzialną pracę wychowawczą, miał położyć kres nadużywaniu alkoholu przez niektórych zawodników.

Po jednym z ostatnich meczów (tym razem Budowlani uzyskali zwycięstwo) „filar” drużyny ob. Jatajski oraz „stawni kibice” Fabian Jędoniewski i Edmund Gawroński poprawiali swą kondycję przy kieliszku i powtórnie wygrali mecz w gospodarstwie. Tego rodzaju „kibiców” i „miłośników piłkarstwa” nie chcemy mieć w naszym sporcie. Zarząd koła sportowego Budowlanych w nien przynowadzić w tej sprawie dochodzić i wyłączać w stosunku do winnych zawodników dyscyplinarne konsekwencje oraz postarać się, aby na przyszłość podobni „kibice” nie mieli możliwości psuć dobrego imienia sportowcom Człuchowa.

(Z „Wiadomości Człuchowskich”)

Dobre wyniki lekkoatletów Wybrzeża

W czwartek 4 bm. rozegrane zostały w Gdańsku zawody lekkoatletyczne z udziałem ponad 400 uczniów szkół zawodowych ZS „Zryw”. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych i padającego bez przerwy deszczu zawody stały na dobrym poziomie.

Najcieplej spisała się uczennica Technikum WF we Wrzeszczu Alceja Miguła, która skoczyła wznwyż 150,5 ustanawiając rekord okręgu gdańskiego. Wynik ten jest tylko o 1 cm gorszy od rekordu Polski.

Z innych wyników na uwagę zasługują: Misiak na 100 m — 11,3, Machowski — na 1000 m — 2,42,4.

Czwórmecz siatkówki żeńskiej w Sopocie

6 bm. rozpoczął się na kortach Ogniwa w Sopocie czwórmecz siatkówki żeńskiej o nagrodę Rady Głównej ZS Kolejarski.

W turnieju biorą udział 4 najlepsze drużyny żeńskie Polski: Kolejarski (Gdańsk), AZS (Warszawa), Spójnia (Warszawa) i Unia (Łódź).

W pierwszym spotkaniu Kolejarski (Gdańsk) zwyciężył Unię (Łódź) 3:0 (15:5, 15:5, 15:2). W drugim meczu AZS (Warszawa) pokonał Spójnię (Warszawa) 3:0 (15:9, 18:16, 15:9).



Od kilku dni na polach PGR Wilanów (woj. warszawskie) pracują żeńskie brygady „SP”. Junaczki czas wolny od zajęć w polu poświęcają na prace kulturalną i sportową. Na zdjęciu: junaczki grają w siatkówkę. (Fot. — CAF)

Ze sportu w CSR

Po trzeciej rundzie mistrzostw piłkarskich Czechosłowacji na czele tabeli znajduje się zespół wojskowy UDA (Centralny Dom Armii) przed debiutującym w lidze zespołem lotników Kridla Vlasti i Slovanem (Bratysława).

W turnieju czołowych tenisistów CRS zwyciężył młody Javorsky, który pokonał już po raz trzeci w tym sezonie Zabrudskyego. Javorsky wygrał finał po zaciekłej walce w 5 setach.

Wśród kobiet zwyciężyła Miskova, wygrywając spotkanie finałowe z Zackowa.

Doskonały wynik Jungwirtha uzyskany w ub. niedziele w biegu na 1500 m — 3:45,0 jest tylko o 2 sek. gorszy od rekordu świata Haegga (Szwecja).

Jungwirth przebiegł pierwsze 400 m — 57,5, a 800 m — w 1:58,6.

Aby lekkoatletyka nie była „śpiącą królową”

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny zapowiadał się bardzo interesująco. Już Biegi Narodowe, w których na terenie naszego województwa startowało ponad 25 tys. osób wykazały, że mamy wiele lekkoatletów i lekkoatletek, że wiele młodzieży garnie się do uprawiania tej gałęzi sportu. Wyniki tej wielkiej imprezy pozwalały mieć nadzieję na przyszłość Uspokojona „dobrym początkiem” sekcja LA WKKF spoczęła na laurach.

Mimo, że od I rzutu Biegów Narodowych minęło już kilka tygodni, w województwie koszańskim nie było w tym okresie udanych imprez lekkoatletycznych. Wyjątek stanowił rozegrany na początku sezonu trójmecz 1-a w

Ustce powłędzy Flotą, Ogólnym Słupsk i LZS-em Mielno oraz przeprowadzone 31 maja wojewódzkie mistrzostwa ZS Kolejarz. Obie te imprezy przyniosły szereg dobrych wyników. W zawodach Kolejarza zawodnik tego zrzesaenia Z. Kruszyński z Białogardu skoczył wżwyż 179 cm awansując do pierwszej dziesiątki krajowej w tej konkurencji. W trójmecz w Ustce elzeziacy z Mielna, realizując podjęte zobowiązania, ustanowili nowe rekordy województwa swego zrzesaenia.

Wyniki te świadczą dobitnie, że w zrzesaeniach jest wielu utalentowanych zawodników, że mamy b. dobry materiał na wyczynowców.

Jak więc pogodzić z tym fakt, że czołowi lekkoatleci naszego województwa w większości wypadków swymi wynikami odbiegają daleko od przeciętnego poziomu wyczynowców innych okręgów. Dlaczego więc ekipa koszańska na Centralnych Biegach Narodowych w Warszawie zajęła dalekie, 18-te miejsce, wyprzedzając jedynie zespół woj. warszawskiego?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta: Sekcje 1-a poszczególne zrzesaenia nie organizują zawodów sportowych, czołówka województwa nie ma okazji zmierzyć swych sił w wyrównanej walce, która stwarza najlepszą atmosferę do uzyskiwania dobrych wyników.

O tym, że z lekkoatletyką w woj. koszańskim nie jest dobrze pisaliśmy już nieraz. Nasze sygnały nie spotkały się jednak z należytyim zrozumieniem u działaczy i instancji sportowych.

Zrzesaenia nadal nie organizują zawodów, opierając się na młodzieży szkolnej nie mogą korzystać z jej startów, ponieważ najlepsi uczniowie sportowcy brali udział w eliminacjach przed spartakiadą a poza tym przygotowują się intensywnie do bliskich egzaminów w szkole. Doświadczenie to winno nauczyć działaczy zrzesaenia, że i w zakładach pracy i instytucjach są zwolennicy lekkoatletyki, którzy z powodzeniem mogliby startować w zawodach, że w zakładowych kołach sportowych są ludzie, którzy chcą uprawiać sport wyczynowy. I trzeba im to umożliwić.

Bezczynność sekcji LA, poszczególnych komitetów WKKF oraz zrzesaenia sprawia, że nasza lekkoatletyka przypomina obecnie aż nazbyt dobrze znaną bajkę „O śpiącej królowie”.

Aby wyjść z impasu, aby lekkoatletyka w woj. koszańskim stała się królową sportu w pełnym tego słowa znaczeniu. Sekcja Lekkoatletyki WKKF musi usprawnić swoją pracę i pobudzić do lepszej działalności sekcje terenowe. Sezon jest już w pełni. Ożywienie pracy lekkoatletów jest więc nagłym problemem.

Na początku sezonu wiele mówiono o bicu rekordów okręgu o podnoszeniu wyników czołówek. Plany te, nadal aktualne, wymagają jednak wprowadzenia ich w czyn. Trzeba umożliwić lekkoatletom częstsze starty, zorganizować zawody międzyczrezenia, trójmecze, imprezy propagandowe i wreszcie sprawniej niż dotychczas przeprowadzać każdą imprezę.

Duże znaczenie dla ożywienia pracy lekkoatletów będą z pewnością miały organizowane systematycznie tzw. „czwartki lekkoatletyczne”. Organizacja ich, nie wymagająca zrzesaenia zbyt wiele pracy, winna stać się faktem dokonanym już w najbliższych dniach. (S.)



31 maja — w przeddzień Międzynarodowego Dnia Dziecka — w miastach, miasteczkach i wsiach całego kraju odbyły się imprezy dla dzieci.

W Warszawie centralna zabawa odbyła się w Parku Kultury na Bielanach. Na zdjęciu: na trasie wyścigu kolarskiego w parku na Bielanach. (Fot. — CAF)

Rozkład jazdy dla piłkarzy Terminarz II rundy

Pierwsze rundy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A mamy już poza sobą. Do całkowitego jej zakończenia pozostały bowiem tylko dwa spotkania, które nie powinny zmienić układu tabeli.

A oto terminarz rozgrywek II rundy:

14 czerwca
Kol. Biał. — Kol. Szczecinek
Kol. Darłowo — Start Koszalin
Kol. Swidwin — Spój. Drawsko
Unia Szczec. — Spój. Złotów
Spój. Kosz. — Kol. Słupsk

21 czerwca
Start Kosz. — Kol. Białogard
KS Kosz. — Kol. Darłowo
Spój. Drawsko — Kol. Swidwin
Kol. Szczec. — Unia Szczec.
Kol. Słupsk — Gwardia Kosz.
Spój. Złotów — Spój. Kosz.

28 czerwca
Kol. Biał. — Kol. Słupsk
Kol. Darłowo — Spój. Złotów
Kol. Swidwin — Unia Szczec.
Gwardia Kosz. — Start Kosz.
Unia Szczec. — Spój. Drawsko

5 lipca
Spój. Złotów — Kol. Biał.
Kol. Szczec. — Kol. Darłowo
Start Kosz. — Kol. Swidwin
KS Kosz. — Gwardia Kosz.
Kol. Słupsk — Unia Szczec.
Spój. Drawsko — Spój. Kosz.

12 lipca
KS Koszalin — Start Koszalin
Spój. Złotów — Spój. Drawsko
Kol. Słupsk — Kol. Szczec.
Kol. Biał. — Unia Szczec.
Gwardia Kosz. — Kol. Darłowo
Spójnia Kosz. — Kol. Swidwin

19 lipca
Kol. Szczec. — KS Koszalin
Spój. Drawsko — Kol. Słupsk
Start Kosz. — Spój. Złotów
Kol. Swidwin — Kol. Darłowo
Gwardia Kosz. — Unia Szczec.
Kol. Biał. — Spójnia Kosz.

26 lipca
Kol. Biał. — KS Koszalin
Kol. Darłowo — Spój. Drawsko
Kol. Swidwin — Kol. Słupsk
Unia Szczec. — Start Kosz.
Gwardia Kosz. — Spój. Złotów
Spójnia Kosz. — Kol. Szczec.

2 sierpnia
KS Koszalin — Kol. Słupsk
Spój. Drawsko — Start Kosz.
Kol. Szczec. — Spój. Złotów
Kol. Swidwin — Kol. Biał.
Kol. Darłowo — Unia Szczec.
Spój. Kosz. — Gwardia Kosz.

9 sierpnia
Spój. Drawsko — KS Koszalin
Kol. Słupsk — Spój. Złotów
Start Kosz. — Kol. Szczec.

Piłkarska klasa C w Koszalinie

Jak nas informuje MKKF w Koszalinie piłkarska klasa C — grupa koszańska — zakończyła już I rundę rozgrywek. W spotkaniach brało udział 7 drużyn. Zespół koszańskiej Spójni II został usunięty z dalszego terminarza rozgrywek z powodu oddania wszystkich dotychczasowych spotkań walkowerem.

Tabela klasy C przedstawia się więc następująco:
Ogniwo Koszalin 12:2 23:4
LZS Niekłonicze 11:3 19:7
Start Koszalin 10:4 22:9
Budowl. Koszalin 9:5 16:12
Widok. Bobolice 8:8 11:12
Unia Koszalin 6:8 6:18
Spójnia Koszalin 0:14 0:21



W Bydgoszczy odbyły się szosowe kolarskie mistrzostwa Polski na dystansie 200 km., w których wzięło udział ponad 300 kolarzy. Zwyciężył Kłabiński przed Królakiem i Wilczewskim. Na zdjęciu: kolarze na starcie. (Foto — CAF)

Mistrz olimpijski — agentem reklamowym

Niewielki, skromny pokój w londyńskim kantorze wielkiej firmy angielskiej „United Rum Merchants Limited” — przedsięwzięcie biuro sprzedaży rumu Jamaiki. Nad stołem, zastawionym butelkami firmowymi i napelnionymi szklankami pochyła się Murzyn w eleganckim fraku jak gdyby próbując najnowsze gatunki rumu, nadeslanego nie dawno z Jamajki.

Widok, sam w sobie, zupełnie normalny i nic w nim nie byłoby dziwnego, gdyby nie fakt, że wystrojonym Murzynem jest... Macdonald Bailey, do skonały sprinter z Trynidadu, znany powszechnie rekordzista olimpiady, a scena wyżej opisana to zdjęcie... reklamowe wspomnianej firmy „United Rum”.

Po swych sukcesach olimpijskich przez dłuższy okres czasu znajdował się Bailey, ten utalentowany i ambitny sportowiec, któremu Anglia zawdzię-

cza medale olimpijskie — w tragicznych warunkach materialnych.

Imperialistyczna ojczyzna okazała się złą macochą dla murzyńskiego wyczynowca, reprezentującego zwycięsko jej barwy.

I oto teraz Bailey nie miał już innego wyjścia i został... agentem reklamowym wielkiej firmy, która handlując alkoholem, spekuluje na sławie i na zwisku olimpijczyka, aby zwiększyć swe dochody.

„Bossów” firmowych nie interesują wcale możliwości sportowe zdolnego biegacza. Dla nich jest on tylko etykieta firmowa, która przyciąga klientów, zachwycających się niegdyś jego sukcesami.

Tak więc skrajna rżędza zmuś sła słynnego sportowca do zrezygnowania ze sportu i przekształcenia się w... żywą reklamę handlarzy alkoholem... („Sowietaki Sport” tłum. J. Z.)

Dbać o systematyczne podnoszenie kwalifikacji sędziów

„Sekretarz meczu koszykówki na 3 minuty przed końcem spotkania podał zły wynik. W rezultacie zamiast spodziewanego remisu, okazało się, że drużyna przegrywa różnicą kilku punktów. Sportowa atmosfera w jakiej toczyły się zawody uległa zmianie. Zawodnicy kłócąc się, poszkodowani wymyślają sędziemu i zawodnicy kończą się wśród ogólnego niezadowolenia tak jednej jak i drugiej strony. A nazajutrz protest...”

...Mecz piłki nożnej. Sędzia nie umie opanować sytuacji na boisku. Zawodnicy grają coraz brutalniej, następują kontuzje jedna po drugiej. Wreszcie gwizdek kończący zawody i... pod ochroną piłkarzy i porządkowców sędzia udaje się do szatni, a publiczność rozgorączcona jego postawą krzyczy, gwizdząc, często rezygnując z oglądania następnych zawodów...

I trzeci przykład: ...Mecz siatkówki. Z powodu nieprzybycia sędziego, kierownik jednej z drużyn podejmuje się prowadzenia zawodów. Intencje ma dobre, ale cóż, jest zbyt mocno związany ze swą drużyną i zainteresowany bezpośrednio w wyniku spotkania. Sędziwie stronnicy. I znowu publiczność gwizdząc, następują kłótnie między działaczami w obecności zawodników obu drużyn...

Te przykłady, „żywoem” wyjęte z ostatnich niedzieli sportowych w naszym województwie, są dobrze znane zwolennikom poszczególnych dyscyplin sportu. Są one wymownym dowodem ile złego może spowodować nieuczynne chociażby prowadzenie zawo-

dów. Szczególnie w spotkaniach mistrzowskich, gdzie twarde i nieustępliwa walka o punkty powoduje napięcie nerwów zawodników i publiczności, od postawy sędziego zależy, czy zawody będą prowadzone w sportowej atmosferze.

Dlatego też kolegia sędziów szkoleń dyscyplin sportu winny poświęcać dużo uwagi doborowi kadr sędziowskich, dbać, aby każde zawody były prowadzone przez sędziów neutralnych, którym z tych czy innych względów nie zależy na samym wyniku. Poważne znaczenie ma tutaj również dojrzałość polityczna sędziów i ich oblicze moralne. Z tego też względu, o ile wymagamy od zawodników systematycznego szkolenia się, to w stosunku do kadr sędziowskich należy wymagać w dwoj nasób.

Sprawą szkolenia ideologicznego sędziów winny zająć się kolegia sędziowska. Wyśiłki w kierunku podnoszenia poziomu uświadomienia politycznego muszą jednak iść w parze z pełną znajomością przepisów oraz regulaminów i z ciągłym pogłębianiem tych wiadomości.

W ostatnich dniach rozmawialiśmy z sędziami klasy państwowej Gudalewskim i Pożakiewiczem o kadrach sędziów piłkarskich. Obaj znani działacze twierdzili zgodnie, że obecne braki w kadrze są wynikiem niedoceniania szkolenia sędziów przez zrzesaenia.

W ub. r. na kursy organizowane przez WKKF, zrzesaenia przysłały kandydatów nie-

odpowiednich, często ani wiekiem ani zainteresowaniem nie nadających się do trudnej i odpowiedzialnej pracy.

— Chodziło o ilość — mówi ob. Gudalewski — i w rezultacie trzeba teraz jasno stwierdzić, że wielu przeskoczonych ludzi nie pracuje obecnie w sporcie, a wielu z pozostałych, aktywnych działaczy, nie osiągnęło jeszcze należytego poziomu.

Tegoroczne rozgrywki piłkarskich klas A, B i C, w których bierze udział kilkadziesiąt drużyn oraz nowopowstałych klas A piłki siatkowej i koszykowej winny poważnie poprawić sytuację na tym odcinku. Aktywni sędziowie nie wawąpliwie okrzepnie, nabiorze pewności w wydawaniu orzeczeń, wyrosną nowi aktywiści.

Przytoczone na wstępie przykłady świadczą jednak, że obecnie sytuacja nie przedstawia się dobrze. Dlatego też poszczególne sekcje winny więcej pracować z kolegami sędziowskimi, prowadzić z aktywnymi sędziowskimi częste konsultacje, analizować postawę arbitrow na spotkaniach, a wyciągnięte wnioski i uwagi wykorzystywać do dalszego podnoszenia kwalifikacji sędziów. Poważną rolę do spełnienia mają także zrzesaenia. Kandydatów na sędziów należy typować z pełnym poczuciem odpowiedzialności za każdego człowieka. Trzeba wychowywać ich na prawdziwych działaczy naszego sportu, dla których nie tylko wynik, ale również przebieg i poziom spotkań będzie miał decydujące znaczenie.

Kibic

Lewoskrzydłowy drużyny miejscowej doszedł do piłki. Szybko ją „zgasił” i natychmiast ruszył na bramkę przeciwnika. Z zainteresowaniem oglądamy emocjonującą grę. Publiczność żywo dopinguje grających. Spośród wielu wyróżnia się wyraźnie jeden przemiły głos. Zaczynam się przy słuchać.

— Tempol Tempol — dolatuje z trybuny.

W tej chwili obrońca gości odebrał piłkę lewoskrzydłowemu. Ten ostatni z rozpędu przewraca się.

— Ooo! Sędzia kaloszl — słyszę znajomy głos.

— Gola Koszalin! Gola! — krzyczy dalej przeraźliwie głośno „mój kibic”, jak go określiłem w myślach.

I znowu lewoskrzydłowy gospodarz pędzi z piłką pod bramkę. Ale już obrońca gości biegnie mu naprzeciw. Tym razem kibic zmienia formę dopingu.

— W kochę gol! Skoś faceta! — drze się wniebogłosy.

Tymczasem obrońca doszedł

do piłki. Ten ostatni traci znów piłkę, a po chwili... równowagę, rozciągając się na całą swą długość na mokrej i śliskiej nawierzchni koszańskiego boiska.

Sędzia okulary! Obrońca brutalnie gol! Fu! — drze się dalej kibic.

Doping kibica robi swoje. Teraz i młodsi krzyczą: W piśmie gol! Kaloszl! Z boiska!

Nie wytrzymałem. Obywatelu — pytam najbliższego sąsiada, — kto to tak krzyczy?

Wy przyjeździe? — dziwi się zapytany i mówi:

— W Koszalinie znają go wszyscy zwolennicy piłki nożnej. To stary kibic w gorszym wydaniu. Jakś gość z banku... Nie dosłuchałem do końca, bo oto nad stadionem zabrzmiał znowu znajomy głos.

— Allez Zbyszek! Allez! Allez!!!

— Faktycznie, znajomy. To przecież Wernicki z banku koszańskiego. Ze też od razu nie poznałem po chuligańskich okrzykach...

(fr.)